№ 122 Łódź, Piątek 5 Maja 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Ceny prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120,— w tekście mk. 150,— reklamy mk. 75,—, nekrolog mk. 60,—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.30110

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Sprawy rosyjskie powodem groźnego konfliktu.

U schyłku konferencji genueńskiej.

Tekst memorjału dla Rosji.

GENUA 4. (PAT). Autentyczny tekst memorjału, który został wręczony rosyjskiej delegacji opiewa w najważniejszych punktach: Artykuł 1. W myśl uchwał powziętych w Cannes zobowiązuje się rząd sowiecki

nie mieszać się do spraw wewnętrznych innych państw

i zaniechać wszelkiej działalności, któraby mogła naruszyć terytorjalny i polityczny status quo innych państw.

Rząd sowiecki stłumi również każdą próbę propagandy rewolucyjnej

na swojem terytorjum, skierowanej przeciwko innym państwom i użyje całego swego wpływu, ażeby poprzeć przywrócenie pokoju w Azji Mniejszej oraz zachować ścisłą neutralność wobec wszystkich stron wojujących. Art. 2. Długi wojenne dzielą się na paragrafy: par. 1 w myśl uchwał powziętych w Cannes

uznaje rząd sowiecki wszystkie długi wojenne

i zobowiązania, które zostały zawarte przez carski rząd rosyjski, albo też przez rządy prowizoryczne lub przez niego samego. Mocarstwa-wierzyciele są gotowe nie żądać narazie zapłaty długów i procentów od nich. Par. 4. Wszystkie zawarte przez rząd sowiecki albo przez jego poprzedników zobowiązania dłużne wobec obcych obywateli i wobec takich, za których jeden z rządów objął gwarancję, będą tak samo traktowane, jak długi prywatne, a mianowicie w myśl art. 4. Art. III.

Wszystkie żądania finansowe innych rządów wobec rządu sowieckiego i naodwrót,

z wyjątkiem wymienionych w powyższych artykułach, będą z zastrzeżeniem umów specjalnych

w zawieszeniu

aż do układu przewidzianego w art. 2 i 3. Te żądania będą uznane za wygasłe, atoli postanowienie to nie dotyczy żądań na korzyść obywateli innych mocarstw z tytułu tranzakcyj, dokonywanych w Rosji, lub żądań na rachunek rosyjskich obywateli, wynikłych z tranzakcyj tych rządów w innych krajach. Art. 4. W myśl liberalnej zasady, uznanej przez wszystkie rządy

uznaje rząd rosyjski swe zobowiązania co do spełnienia zobowiązań finansowych,

które on albo jego poprzednicy, mianowicie rząd carski i prowizoryczne, zaciągnęły wobec cudzoziemców. Art. 5. Rząd sowiecki zobowiązuje się uznać finansowe zobowiązania władz rosyjskich podobnie jak zobowiązania publiczne przedsiebiorstw rosyjskich. Art. 6. Spłata długów.

Rząd sowiecki zobowiązuje się w ciągu 12 miesięcy zawrzeć układ

z przedstawicielami obcych posiadaczy skryptów dłużnych, które jego poprzednicy podpisali, względnie zagwarantowali.

Art. 7. Jeżeli rząd sowiecki nie może zwrócić sam wszystkich tych dóbr to nie jest też uprawniony do przekazywania ich później innym koncesjonarjuszom. Gdyby rząd sowiecki później takie dobra chciał przekazać, wówczas przysługuje dawnemu właścicielowi prawo pierwszeństwa. Jeżeli użytkowanie dóbr nie będzie inaczej możliwe, jak przez przyłączenie ich do jakiejś grupy wówczas odpadają powyższe postanowienia, atoli dawny właściciel otrzymuje prawo udziału w grupie odpowiednio do jego praw dawnych. Za dawnych właścicieli będą uważane wszystkie rosyjskie towarzystwa przemysłowo finansowe.

Za dawnych właścicieli będą uważane wszystkie rosyjskie towarzystwa przemysłowe, finansowe i handlowe o ile większa część akcji lub obligacji tych towarzystw w chwili nacjonalizacji znajdowała się w ręku obcokrajowców. Jeżeli żądania takie nie zostaną postawione, rząd sowiecki w każdym razie zobowiązany jest do udzielenia odszkodowań. Przy uregulowaniu odszkodowań będą zastrzeżone prawa osób trzecich, ciążące na tych własnościach.

Dalsze artykuły zajmują się normowaniem dochodzenia cudzoziemców w Rosji tych praw, sposobem wypłat odszkodowań, sądami rozjemczemi, zapewnieniem ochrony własności i praw cudzoziemców i kontrahentów przedwojennych i zwrotem Rumunji zdeponowanych swego czasu w Moskwie wartości.

Stanowisko bolszewików uniemożliwia układy.

LONDYN, 4 (PAT) „Times" donosi ze Sztokholmu: Po powrocie z Genui prezydent ministrów Branting oświadczył, że stanowisko zajęte przez bolszewików uniemożliwia wszelkie układy. Żądane przez Francję i Belgię gwarancje dotyczące własności osób prywatnych i długów, uważa Branting za zupełnie uzasadnione.

Nowy plan L. George'a.

LONDYN, 4. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily News" donosi z Genui, że Barthou zawiózł do Paryża nowy plan Lloyd George'a, dotyczący uregulowania międzykoalicyjnych długów i długów reparacyjnych. Plan ten, jak twierdzi sprawozdawca, polega na tem, że suma reparacyjna określona będzie na 110 miljonów funtów szterlingów i podzielona na dwie części: część pierwsza w sumie 65, a druga 45 milj. Pierwsza część obejmuje sumę długów koalicyjnych i będzie mogła być odłożona, i od Niemców nie będzie się żądało narazie jej wypłaty, część druga w wysokości 45 miljonów ma tworzyć bezpośrednią sumę reparacyjną. Po tem obniżeniu sumy reparacyjnej Niemcy będą mogły otrzymać pożyczkę, która pokryje ich spłaty na 5 najbliższych lat. Przyjęcie tego planu przesunęłoby całą sprawę odszkodowań na nowe tory.

L. George uparty.

WIEDEŃ 4. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Genui: Angielskie biuro prasowe komunikuje, że L. George obstaje przy żądaniu, ażeby mocarstwa, które podpisały traktat wersalski, zebrały się przed 31 maja w Genui, a nie gdzieindziej.

Polityka Francji twarda i nieugięta.

PARYZ, 4. (PAT). Havas. Obecni w Paryżu członkowie komisji senatu dla spraw zagranicznych po wymianie zdań co do sytuacji zewnętrznej uznali za konieczne, aby Francja i Belgja w ścisłej jedności zestawiły wspólny tekst memorandum, jakie ma być wysłane do Sowietów. Członkowie komisji oświadczyli się jednak przeciw ewentualnemu zwołaniu Rady Najwyższej do Genui, gdzie atmosfera zmącona jest przez obrady konferencji. Rozpatrując możliwość wprowadzenia przez aljantów, lub przez samą Francję nowych sankcyj na wypadek uchylenia się Niemiec od spłaty odszkodowania, członkowie komisji oświadczyli się za najzupełniejszą stanowczością w polityce, uważając, że środki istniejące okażą się wystarczające dla przeprowadzenia operacji i że nie będzie potrzeby uciekania się do środków nadzwyczajnych.

Blok francusko-belgijski.

PARYZ, 4. (PAT). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów omawiano wyłącznie sprawę ostatniego incydentu w Genui w związku ze stanowiskiem Jaspara odnośnie kwestji restytucji majątków prywatnych. Barthou przedstawił poszczególne fazy rokowań. Poincaré powiadomił o ostatnich wiadomościach nadeszłych do Paryża, według których zostały w Genui nawiązane rokowania w celu przelania na konsorcja i towarzystwa handlowe angielskie i inne koncesje, które przed rewolucją przysługiwały obywatelom Belgji i Francji. Przedstawiciele tych interesów zostali głęboko dotknięci tą łatwością, z jaką artykuł 6 i 7 pozwala przenosić tytuł własności na szkodę pierwotnych właścicieli. Wobec tych okoliczności belgijska rada ministrów zaaprobowała stanowisko Jaspara wyrażono w odmówieniu podpisu memorjału. Mając na względzie te fakty postanowiła francuska rada ministrów przyłączyć się do stanowiska Belgji.

Konszachty sowiecko-angielskie.

PARYZ, 4. (AW). „Information" donosi z Genui, że rząd sowiecki zawarł w Rapallo umowę z angielskim towarzystwem naftowem, na podstawie której towarzystwo to uzyskało monopol na eksploatację terenów naftowych w Baku oraz na przywóz i sprzedaż zagranicą nafty rosyjskiej. Wbrew tym wiadomościom biuro Reutera stwierdza, iż delegacji angielskiej o umowie tej nic nie wiadomo.

Pakt gwarancyjny.

PARYZ, 4. (PAT). Rada ministrów jednomyślnie przyjęła projekt zawarcia przez Francję paktu gwarancyjnego pod warunkiem, iż przyłączy się do niego również i Rosja, zobowiązując się tem samem do nieatakowania sąsiadów. Pozatem pakt gwarancyjny nie powinien w żadnym razie stanowić zamachu na sankcje, któremi rozporządzają sprzymierzeni na zasadzie traktatu wersalskiego, w razie gdyby Niemcy nie wykonały nałożonych na nie zobowiązań.

Pozatem uszanowanie zobowiązań międzynarodowych, usuwające od tronu Habsburgów i Hohenzollernów, jak zarówno traktatów odpornych, w szczególności traktatów francusko-belgijskiego i francusko-polskiego oraz łączących państwa Małej Ententy. Wreszcie pakt

nie może ukrywać innych punktów rozbrojeń, jak te, które są przewidziane w artykule 8 punktów Ligi Narodów.

Po konferencji---nowe konferencje.

BERLIN 4. (AW). Donoszą z Genui, że po ukończeniu konferencji zostanie zwołany cały szereg nowych konferencyj, które mają urzeczywistnić postanowienia zapadłe w Genui. Prócz konferencji przedstawicieli banków emisyjnych, zwoływanej przez Bank Angielski w Londynie, ma się zebrać: w Brukseli konferencja w sprawie umów handlowych, w Paryżu zaś konferencja w sprawie taryf kolejowych.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 4 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych

rozpraw nad ekspose rządu.

Poseł Witos (PSL) oświadczył, że nie było dotad w Polsce rządu, któryby się cieszył tak wielką pobłażliwością jak obecny. Jest to jednak wynikiem niemożności utworzenia rządu plenarnego. W rządzie wytworzyła się chwiejność, niezdecydowanie, brak sił i kierunków. Mówca przechodzi następnie do omówienia sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji, wytworzonej w Genui i nie podziela opinji tych, którzy pocieszają się, iż narazie w Rapallo zawarto tylko układ gospodarczy i że niema jeszcze wielkiego niebezpieczeństwa. Mówca sądzi, że po układzie gospodarczym jest jeden krok do zawarcia układu politycznego. Zataja się ogólnie fakt, że Polska jest wzięta w kleszcze rosyjsko-niemieckiego sojuszu. Należy sobie powiedzieć, że niebezpieczeństwo wytworzone zostało siłą faktu. Trzeba było zbliżyć się do jednego z sąsiadów, ażeby nie znaleźć się w takiej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska.

Dalej krytykuje poseł Witos rząd za politykę kresową, broni włościan przed zarzutami jakoby chłopi nie płacili podatków. Ministra skarbu poseł Witos czyni odpowiedzialnym za zaniedbanie odbudowy wsi i miast, za zaprzepaszczenie emigracji na wschód, za nieudzielanie kredytu drobnym rolnikom i za powstrzymanie prac regulacyjnych i meljoracyjnych.

Wskutek tego braku programu stronnictwo mówcy (PSL.--Piast.) nie może popierać ministra skarbu.

Poseł Głąbiński (Zw. Lud.-Narod.) wskazuje, że już przemówienia mówców, którzy swego czasu dali poparcie obecnemu rządowi, dostatecznie dowodzą, na jak grząskim gruncie opierają się rządy bezpartyjne, a więc pozaparlamentarne.

W końcu dłuższego przemówienia mówca dodaje, iż stronnictwo jego, mając do czynienia z rządem pozaparlamentarnym, zastrzega dla stronnictwa wolną rękę co do spraw poszczególnych.

Poseł ks. Adamski (Ch. D.) oświadcza, że stronnictwo jego nie bierze odpowiedzialności za rząd pozaparlamentarny. Zastrzega sobie rozpatrzenie spraw polityki zagranicznej do chwili powrotu ministra Skirmunta.

W końcu dodaje, że zgodnie z opinją publiczną, stronnictwo jego jest za jak najrychlejszem zakończeniem obrad obecnego Sejmu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie jutro.

Z Komisyj Sejmowych.

WARSZAWA 4 (PAT) Komisja prawnicza pod przew. posła Mieczkowskiego rozpatrywała sprawę wynagrodzeń dozorców domowych. Przyjęto wniosek formalny posła Grzędzielskiego, ażeby decyzję w tej sprawie odłożyć do czasu rozstrzygnięcia zatargu między właścicielami nieruchomości a dozorcami, która ma zapaść na połączonych komisjach: prawniczej i ochrony pracy. Posiedzenie to odbędzie się jutro o g. 10 rano, a po tem posiedzeniu odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej, na którem będzie rozpatrywana sprawa ochrony lokatorów.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej poseł Rosset referował preliminarz budżetowy na rok 1922 ministerstwa przemysłu i handlu. Referent domagał się szeregu zmian, m. in. lepszego uposażenia urzędników-specjalistów, pracujących w ministerstwie handlu i przemysłu, szybkiego uchwalenia ustawy patentowej i ujednostajnienia w krótkim czasie miar i wag w całem państwie. Ustalono, że należy podwyższyć opłaty pobierane przez urząd patentowy, a przedewszystkiem przez urząd probierczy, a to 10 proc. od wartości szlachetnych metali. Następnie poruszono sprawę spłat wierzytelności skarbowych. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

Polityka polska.

Zmiany na naszych placówkach rosyjskich.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. W piątek przybywa do Warszawy chargé d'affaires polski w Moskwie, p. Stefański.

Przyjazd ten stoi w związku ze sprawami poruszonemi w ostatnich notach sowieckich, oraz z zamierzoną zmianą organizacji naszych placówek na terytorjum Rosji Sowieckiej.

3 Maja w Paryżu.

PARYŻ, 4. (PAT). Havas. Z okazji święta narodowego polskiego odprawiona została w kościele Wniebowstąpienia uroczysta Msza w obecności członków poselstwa polskiego, konsulatu i Polonji paryskiej. Po południu w Sorbonie odbył się wspaniały obchód, zorganizowany przez Stowarzyszenie francusko-polskie i Zjednoczenie związków francuskich dla odrodzenia narodowego. W zastępstwie prezydenta Milleranda zjawił się na uroczystości jego przedstawiciel; wojskowy gubernator Paryża również przysłał swego przedstawiciela. Uczestnicy obchodu postanowili przesłać Naczelnikowi Państwa Polskiego pismo z życzeniami pomyślności dla Polski.

Egzekucja daniny w Warszawie.

(Ściągać ją będzie policja państwowa)

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Z dniem 5 bm., jak dowiaduje się „Praca", wejdą w życie jak najostrzejsze środki egzekucyjne przeciw opieszałym płatnikom daniny. W Warszawie w dniu tym czynności egzekucyjne rozpocznie policja państwowa.

O ile płatnik daniny nie przedstawi kwitu lub innych dowodów, usprawiedliwiających opóźnienie i nie złoży na ręce przodownika należnej na daninę sumy, wówczas następuje zajęcie ruchomości. Zasekwestrowane przedmioty będą wystawione po 14 dniach na licytację.

Niefortunna wyprawa.

(Od własnego koresp.).

LWÓW, 4. Od kilku dni afisze reklamowe zapowiadały przybycie z Krakowa samolotu, który miał rozrzucać numery jednego z pisemek krakowskich. Samolot wskutek defektu spadł na bagna pod Ruszowem; pilot i dwaj pasażerowie ciężko ranni, odwiezieni do szpitala.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

WILNO, 4. (AW.) W ciągu ostatnich dni represje litewskie w pasie neutralnym przybrały charakter masowy.

WILNO, 4 (AW) Z pasa neutralnego nadchodzą wiadomości, że rząd litewski ogłosił mobilizację roczników 1896, 97, 98, 99 i 1900. Jednocześnie władze poborowe rozpoczęły poszukiwania rekrutów tych roczników w pasie neutralnym. Skonstatowano wiele wypadków ucieczki poborowych na terytorjum Ziemi Wileńskiej.

Cziczerin o memorjale sprzymierzonych.

WIEDEŃ, 4. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi pod datą 3 b. m.: Cziczerin oświadczył w sprawie memorjału, który mu doręczono, co następuje: Delegacja rosyjska uczyni sprzeciw co do większości z pośród 14 artykułów memorjału. Cziczerin uważa, że niedorzecznością jest, ażeby Rumunja zatrzymała Bessarabję, podczas gdy rząd sowiecki miałby wydać Rumunji walory, które w czasie wojny dostały się do niego na przechowanie.

Rosja podniesie następnie sprzeciw do art. 1 co do propagandy, ponieważ nietylko artykuł ten zakazuje rządowi rosyjskiemu wszelkiej agitacji w obcych państwach, ale także chce go zobowiązać przeciwko obcym obywatelom, którzy na terytorjum rosyjskiem uprawiają agitację. Co do art. 7, dotyczącego własności prywatnej, oświadcza Cziczerin, że postanowienia te w odniesieniu do przyszłości nie spowodują żadnych trudności, natomiast w odniesieniu do przeszłości są nie do przyjęcia. Zobowiązań co do koncesji nie może rząd sowiecki przyjąć, natomiast jest oczywistem, że przy udzielaniu koncesji będą przedewszystkiem uwzględniani dawni właściciele. Odnośnie co do kredytów uskarża się Cziczerin, że zagadnienie to nie jest dość jasno przez aljantów określone. W artykule 7 niema mowy o kredytach, a tylko wzmianka. Cziczerin oświadczył gotowość cofnięcia kontrrachunku wystawionego w odwet za rachunek mocarstw, dotyczącego długów wojennych w wysokości 60 miljardów rubli w złocie, jeżeli za to będzie przyznana Rosji wystarczająca pożyczka.

Jedność ścisła.

PARYŻ, 4 (PAT) Wszystkie dzienniki pochwalają całkowicie postanowienie rządu francuskiego co do utrzymania ścisłej jedności z Belgią. Dzienniki donoszą, że Poincare rozmawiał wczoraj w tej sprawie z politycznemi osobistościami, które jednogłośnie orzekły, że Francja musi pozostać przy boku narodu, który w r. 1914 stanął z nią razem ramię przy ramieniu.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3.965
	Marki niem.	14.[illegible]
	Funty szterl.	17.600
	Franki fr.	364

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu NPR. w Łodzi.

W dn. 5 maja t. j. w piątek, o g. 7 wiecz. odbędzie się w klubie (Piotrkowska 91) posiedzenie Zarządu Narodowej Partji Robotniczej w Łodzi. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół konieczna. W razie zupełnej niemożności przybycia przedstawiciela dzielnicy lub koła obowiązany jest przybyć zastępca. Sprawy ważne.

Komunikat.

Stowarzyszenie Spożywcze Urzędników m. Łodzi, ul. Przejazd 6, podaje do wiadomości Członków Stowarzyszenia, iż w dniu 16 maja r. b. o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym i o 8-ej wiecz. w drugim terminie, w lokalu Związku Urzędników Miejskich ul. Piotrkowska 58, odbędzie się OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE Członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybory Prezydjum Zebrania,
2. Protokuł z poprzedniego Rocznego Zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Sprawa składek,
5. Wybory nowego Zarządu,
6. Wolne wnioski.

Prosimy Sz. Członków Stowarzyszenia o nieodzowne i punktualne przybycie, Zebranie bowiem prawomocne będzie bez względu na liczbę obecnych.

RADA NADZORCZA.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Magistrat a obliczenia komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.—Magistrat a sprawa Teatru.—Rozłam w Magistracie.—Decyzji nie powzięto.

Wczorajsze posiedzenie naszej Rady Miejskiej rozpoczęło się do interpelacji, wniesionej przez grupę radnych w sprawie obliczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania. Komisji tej dostarcza danych co do sytuacji cennikowej w mieście Wydział Statystyczny Magistratu—jakie zaś te dane muszą być dokładne — świadczy fakt, że za miesiąc ubiegły komisja orzekła, że ceny wzrosły o 6 proc., podczas kiedy w rzeczywistości wzrosły o 35—40 proc. Interpelanci aż nadto dobitnie podkreślili, jaką tu winę ponosić musi „robotniczy" Magistrat, zwłaszcza, że orzeczenia komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania są brane pod uwagę przy rokowaniach podwyżkowych między pracą a kapitałem.

Po załatwieniu szeregu spraw natury formalnej przystąpiono do wyboru 19 delegatów na zjazd związku miast we Lwowie, a wreszcie do sprawy wyboru placu pod budowę Teatru Miejskiego. Pierwszy przemawiał dr. Kopciński w imieniu Komisji Teatralnej, stwierdzając, że komisja złożona z kilku osób i archit. Przybylskiego, po obejrzeniu wszystkich projektowanych placów uznała, że tylko skwer kolejowy—najlepiej się nadaje pod Teatr. Dr. Kopciński proponuje zarazem oddać budowę p. Przybylskiemu.

Dr. Stupnicki w imieniu „mniejszości magistratu" krytykuje koncepcję budowy Teatru w Łodzi, zaznaczając, że pilniejszą jest sprawa budowy Domu Ludowego w Łodzi. O Teatr winny dbać przedewszystkiem warstwy posiadające, a te wyraźnie szykanują Teatr łódzki. Jako plac pod budowę „Domu Ludowego" mówca proponuje wybrać Plac Dąbrowskiego. Skweru niszczyć nie wolno. Tak samo i Teatr, w razie gdyby Rada odrzuciła jego wniosek o Domu Ludowym, mówca proponuje wznieść na Placu Dąbrowskiego.

Ławnik drowa Kluszyńska podziela w zupełności pogląd wiceprezydenta Stupnickiego, zaznaczając, że w Domu Ludowym mógłby się mieścić i Teatr.

Prezydent Rżewski zwalcza wywody dra Stupnickiego. Łódź musi mieć teatr, jako placówkę kultury i sztuki. Dr. Rosenblatt uważa, że potrzebniejsze niż teatr i Dom-Ludowy są przedewszystkiem... dobre szpitale i kostnice, elektrownia, gazownia, dobrze funkcjonujące, wreszcie potrzebna jest kanalizacja.

Starosta Remiszewski podtrzymuje koncepcję budowy teatru; budowa teatru miejskiego stanowi konsekwentne przeprowadzenie umiastowienia teatru. Dziś się opłaca miljonowe sumy czynszowe za dzierżawę. Mówca polemizuje z mniejszością magistratu i oświadcza, że teatr łódzki, istniejący tylko dzięki poparciu szerokich warstw, musi posiąść gmach własny.

R. Rapalski stoi na stanowisku mniejszości: Teatr zbyteczny.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, decyzji jednak nie powzięto. Dalsze obrady odroczono do następnego posiedzenia.

Odgłosy z Genui.

Artykuł II-gi umowy sowiecko-niemieckiej, przekreślający wzajemne pretensje niemiecko-rosyjskie z tytułu wojny i gospodarki bolszewickiej wynikłe, godzi właściwie tylko we Francję, która ma do Rosji najwięcej pretensyj jednostronnych na swych wierzytelnościach przedwojennych i wojennych opartych. Korzyści, jakie z tego przekreślenia rachunków dotychczasowych mieć mogą nietylko Niemcy, lecz i Anglja, a przedewszystkiem Włochy, są dla Francji zupełnie prawie do osiągnięcia niemożliwe. Korzyści te bowiem polegać tylko mogą na dostarczeniu Rosji tych gatunków towarów, których Francja posiada stosunkowo niewiele. Wygłodzona i wynędzniała Rosja potrzebuje przedewszystkiem artykułów żywności, materjałów włóknistych, maszyn rolniczych i dla odbudowy przemysłu, węgla, wyrobów chemicznych i t. p. rzeczy. Prosty zaś rzut oka na rodzaj wytwórczości francuskiej przekonywa, że w żadnym wypadku Francja w dostawie tych artykułów z Anglją, Włochami, a przedewszystkiem z Niemcami konkurować nie może.

Należy też podkreślić, że Rosja narazie przynajmniej, niema czem płacić za dostarczone jej towary — żąda ona długoterminowego kredytu. Dają go jej dotąd Niemcy i Anglja, chcący się utrzymać na rynku rosyjskim. Nie kwapi się z nim Francja, zawiedziona w swych nadziejach czerpania z procentów od swych olbrzymich kapitałów już dawniej Rosji pożyczonych.

W ubiegłym roku 1921 do Rosji Sowieckiej i Ukrainy wwieziono towarów w pudach:

1) z Anglji 10.478.000 pudów, całego przywozu 35,2 proc;

2) z Niemiec 13.253.000 pudów, całego przywozu 24,6 proc.;

3) ze Stanów Zjednoczonych Ameryki 8.725.000 pudów, całego przywozu 15,8 proc.

Przyczem handel angielski i niemiecki w ciągu roku wzrastał, gdy amerykański się cofał. Kraje skandynawskie partycypowały w imporcie do Rosji w 10,1 proc. Sporą ilość dostarczyła Estonja i Łotwa, mniej Finlandja i Polska. Co się tyczy Włoch, to handlowały one przeważnie nie z Rosją właściwą i Ukrainą, lecz z Gruzją, Azerbejdżanem i Armenją. Niemcy dostarczają Rosji głównie maszyn, narzędzi, taboru kolejowego, artykułów chemicznych i aptekarskich, oraz odzieży.

Wartość wwozu angielskiego przekroczyła 7.000.000 funtów szterlingów, t. j. 119 miljardów marek polskich.

Dalsza kooperacja Anglji, Niemiec i Włoch w stosunkach z Rosją jest oczekiwana i grozi nietylko przekreśleniem należytości francuskich, lecz wyparciem zupełnem wpływów francusko-belgijskich z Rosji, gdzie — szczególniej miało to miejsce na Ukrainie — przed wojną one niepodzielnie panowały.

Dzienniki nasze przy pierwszych wiadomościach z Genui o zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego i o wywołanem przez to „oburzeniu“ Anglji i Włoch, pisały jednocześnie o wzmocnieniu się stanowiska Polski.

Istotnie nasz kredyt moralny wzrósł, ale nie. w Anglji i we Włoszech, lecz we Francji i — należy się spodziewać w państwach nadbałtyckich i Małej Entente'y.

Francja musiała się ostatecznie upewnić, że jedynego trwałego sojusznika ma w Polsce, co bezwarunkowo przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni dwóch państw najwięcej przez sojusz rosyjsko-niemiecki zagrożonych. Co się tyczy zaś krajów nadbałtyckich i Małej Ententy to ścisłe ich współdziałanie z Francją i Polską stało się już obecnie kwestją ich bytu. Nietylko bowiem hakata niemiecka podniosła głowę na wieść o sojuszu niemiecko-rosyjskim.

W polityce nie można się kierować jedynie względami abstrakcyjnej sprawiedliwości międzynarodowej. Najmniej się niemi kierowały i kierują wielkie mocarstwa mimo to, że najwięcej o tych zasadach deklamują. Faktem jest, że więcej i bardziej słusznie niż Niemcy czują się pokrzywdzeni Węgrzy i skorzystają oni z pierwszej sposobności, aby się rzucić na swych sąsiadów: Czechów, Rumunów i Serbo-Chorwatów. Pośrednio zachęca ich też do rewindykacji na Czechach, Serbach i Rumunach były premjer angielski poprzednik Lloyda George'a Asquith, który w jednem z swych przemówień uznał, że największem głupstwem, jakie Koalicja zrobiła po wojnie zwycięskiej, było stworzenie w miejsce jednego silnego organizmu gospodarczego — Austro-Węgier szeregu zwalczających się wzajemnie małych państw. Państwa te zwalczające się wzajemnie, poświęcają swe środki i siły produkcyjne na gorączkowe zbrojenia, co wyniszcza ich materjalnie i pozbawia Anglję jeszcze jednego rynku zbytu dla jej towarów.

Mowa Asquitha jest groźnem ostrzeżeniem dla państw Małej Entente'y, ale jest takiem samem ostrzeżeniem i dla nas, gdyż nasze granice na wschodzie i południu nie zostały dotąd uznane.

O ile w wyniku pertraktacyj genueńskich osiągniemy uznanie ostateczne naszych granic, najważniejszy obecnie postulat naszej polityki zewnętrznej będzie zrealizowany.

Aleksander Ringman.

Wszystkim, którzy tak liczny udział przyjęli w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

Stanisławy z Zawadzkich

CIEŚLAKOWEJ

w szczególności przewielebnemu ks. dziekanowi Burzyńskiemu, ks. pref. Kuczyńskiemu, ks Pindzie, ks. Olesińskiemu, Panom generałom Majewskiemu i Pachuckiemu, pułk. szt. gen Iwanowskiemu, Pani przełożonej Miklaszewskiej, Dyrekcji i pracownikom Banku Handlowego w Warszawie, Oddział w Łodzi, Orkiestrze 31 p. S. K., kolegom i koleżankom i tym wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy tyle pamięci i serca poświęcili zmarłej, a nam—tak żywo współczuli, składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ“

RODZINA.

Z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna „Pracy“ z Katowic).

Ostatnio uzyskaliśmy podwyżki płac we wszystkich prawie działach pracy, a mianowicie w górnictwie, hutnictwie i budownictwie. Zbyteczne jest dodawać, że podwyżki robotnicy nasi otrzymali na wniosek i za pośrednictwem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — do którego prawie wszyscy mamy zaszczyt należeć.

Z wielkiem utęsknieniem oczekujemy dnia ostatecznego połączenia się z Rzecząpospolitą, już tak mamy dosyć tego krzyżactwa i obecnych przejściowych, międzysojuszniczych czasów, że każdy dzień staje nam się cięższy. Niemcy wszystko tu robią, aby jakimkolwiek sposobem udaremnić połączenie się nasze z Polską. Nasyłają nam tu rożne swe kreatury w rodzaju Kustosów, różnych prowokatorów, którzy udają niby Polaków, wydają pisma polskie za niemieckie pieniądze, a sieją pomiędzy nami waśnie, projektują zamachy, byloby wytworzyć u nas ferment i tym sposobem odwlekać sprawę połączenia, a nawet, jak im się zdaje, przeprowadzić zupełne zmiany w dotychczasowych postanowieniach. Na nic się im to jednak przyda, bo lud i robotnik górnośląski pragnie połączenia się z Polską i żadna niemiecka czy angielska siła nie potrafi w nas tego zmienić.

Jak się dowiadujemy, równocześnie z objęciem władzy przez Polskę, wkroczy na G. Śląsk nasze wojsko, a mianowicie 23 dywizja, wzmocniona oddziałami z innych formacyj. Obecnie dywizja ta jest zakwaterowana w Biedrusku, w Poznańskiem, czekając niecierpliwie na wielki dzień chwały, w którym będzie jej danem urzeczywistnić wiekowe marzenia Polski i Górnego Śląska przez obsadzenie naszej starej piastowskiej dzielnicy.

Polska ludność Górnego Śląska liczy dni i godziny, dzielące ją od chwili, w której głośno będzie mogła zawołać: „Niech żyje wojsko polskie!“

Wtedy ustaną wreszcie te zbrodnie

ZYGMUNT LORENTZ.

Legenda łódzka.

II.

We dworze łódzkim samotny dziedzic przygotował już sposób działania i uważając się za ostatniego z rodu testament spisał, darowując całe mienie Kościołowi. Nagle strzał skrytobójcy przeciął nić jego żywota. Jacek rozgłosił, że to sprawka jakiegoś „łyka z Łodzi“ i sięgnął po dobra Kubowicza. Ale okazało się, że „testament wobec świadków spisany, już dawniej w sądzie“ oblatowany" nie może być podważony. Więc zbrodniczy Jacek ugasić chciał smutek w dzbanie okowity, ale wnet „ogniem zapłonął tak, że na miejscu ducha wyzionął“...

A po latach trzydziestu myśliwiec pewien odkrył „wśród starodrzewia starego boru“ pomiędzy Łodzią i Zgierzem małą kaplicę i domek w ziemię zapadły, a w kaplicy ujrzał starca wybladłego, co „wznosił modły w niebo gorące“. Dziwne wzruszenie ogarnęło strzelca; pomodlił się, a potem pytał pustelnika o jego wiek i losy. I dowiedział się, że starzec—to grzesznik wielki, pokutujący od lat trzydziestu za przewiny okropne. „Czyś słyszał kiedy kto był Rogowski?“, zapytuje strzelca... „Mój dziad... na sądzie Boskim musi być dawno... upadł przepadł w toni zamarzłej rzeki... przepadł“, brzmi odpowiedź. A pustelnik wyznaje wnukowi, że wówczas nie utonął, jeno pokutuje za grzechy w pomroce borów...

* * *

Oto poematu osnowa. A barwy poetyckie blade, rytmy i rymy kulawe. Wartość literacka — żadna. Poprzez wymęczone strofki przeziera oblicze autora — człowieka bogobojnego, monarchisty jak się patrzy, ale humanitarnego wielce i trochę sentymentalnego. Ma się wrażenie, iż autor dzieci uczył i szło mu to dobrze, iż filozofował na temat historji i szło mu to gorzej, no i wiersze popełniał, co niewątpliwie sprawiało mu wielką przyjemność. Ale ponieważ był potrosze historykiem i niewątpliwie bywał w Łodzi (może w niej stale przebywał, może Polaków po niemiecku a Niemców po polsku uczył — wszak był także germanistą!) — mógł istotnie natknąć się na... wieść gminną“, na starą opowieść. Niema powodu mniemać, że kłamie gdy pisze: „Już nie sam z siebie, lecz za starymi powtarzam teraz...“ Jeżeli dodamy, że autor poprzedził poemat cytatem z „ksiąg kościelnych w Łowiczu“ (tyle tylko danych o źródle!), o wizytacji parafji łódzkiej w. roku 1633, gdzie mówi się o Pawle Łodzi Kubowiczu, który cały majątek oddał kościołowi, a był żołnierzem i zamordowany został a fure nocturno, oraz o Jakóbie Rogowskim, który od wielu lat nie spowiadał się, wreszcie o wszystkich łodzianach, że upijają się często, — to nabrać można przekonania, że cała rzecz nie jest z palca wyssana. Prof. Kochanowski, autor szkicu historycznego o Łodzi (Szkice i drobiazgi hist. serja druga. Warszawa, 1903), który czytał poemat Dłużniewskiego, taką wypowiada uwagę: „Na treść tej opowieści złożyły się niechybnie, i to w znacznej mierze, tragiczne wspomnienia rodzinne któregoś z biskupich dzierżawców Łodzi. Czyliż jednak legenda ta nie jest, jak tyle innych, prawdziwą wonią przeszłości?“.

W tem powiedzeniu szanownego profesora niewątpliwie jest pewna przesada, ale każdy zgodzi się chyba na to, że i takie wonie sączy cierpliwy czas, i że na skomplikowaną woń przeszłości składają się i takie składniki—niby wytłoczone soki z kwiatów miłości i zbrodni.

Wreszcie jest ten poemacik źródłem dla tych, którzy chcieliby wiedzieć, jak filozofowano w roku pańskim 1857 na temat amerykańskiego tempa wzrostu „miasteczka“ Łodzi i jak wówczas doszukiwano się śladów dawnej doli i niedoli panów braci okolicznych i łyków miejskich:

W literaturze pięknej mamy kilka stronic, poświęconych Łodzi: wszak pisali o królestwie wrzeciona i krosna Reymont i Bartkiewicz. Ale nie ma Łódź do dnia dzisiejszego swego Homera. Czem że jest poemat Dłużniewskiego?. W swym „Opisie miasta Łodzi“ (Warszawa, 1853) powiada Oskar Flatt, że widywał w naszem mieście pewnego ślepca-żebraka nazwiskiem Witkowski a przezwiskiem Twardowski, który „z wiernemi skrzypkami w ręku obchodzi swe gospody i pewien jest chętnego wszędzie przyjęcia... a podania ludowe... wymownego w śpiewach jego znajdują rapsodę“. Czyż nie mógłby ten włóczęga, co zaprezentował przed siedmdziesięciu laty poezję w Łodzi, śpiewać tak oto:

„Tu gdzie dziś długa niemców osada,
Jakoby łodzią z rwącą powodzią
Gotyckiej rzeszy w kraj polski wpada,
Gdzie dziś od razu wzmógł się gród w [taką
Ludność jak Kraków, choć nie jednako,
Bo przecież Kraków wzrósł nie odrazu;
Tu gdzie dziś długie ulice z głazu,
Gmachy jak zamki, zbrojne w maszyny,
A w nich jak wieże wzniosłe kominy;
Gdzie jak namioty w długim szeregu
Gonią się domki w milowym biegu;
Gdzie teraz słychać wózki, sandały,
Lub jednostajne tkaczów warsztaty:
Tu w dzikiej puszczy się rozlegały
Dzięciołów lub też bydła kołaty —
I to niedawno, boś nie tak stary,
A mogłeś jednak bezdrożną knieją
Biedz za jeleniem, tu gdzie dym szary,
Lub gęstą parą kominy zieją“

Więc może Dłużniewski podsłuchał kiedy Witkowskiego i „obrobił“ wieść gminną. Jeżeli tak — to śmiało powiedzieć można, że dziełko jego jest odbiciem przekręconej przez ludową tradycję rzeczywistości. odbiciem najznakomitszem, bo jedynem.

jakie Niemcy urządzają na bezbronnym ludzie polskim. Niema prawie dnia, aby gdzieś nie zabito lub nie poturbowano kogoś z Polaków. Zbrodnie się szerzą, a niema kto nas wziąć w obronę, więc też z upragnieniem czekamy ustanowienia władz polskich. Niedawno wszystkie polskie organizacje zwołały zjazd do Mysłowic i tam po omówieniu spraw chwili obecnej postanowiono wydać odezwę, w której między innemi czytamy:

„Uznajemy prawo do życia każdej narodowości, dlatego też pragniemy żyć z Niemcami w Województwie Śląskiem w dobrych stosunkach. Wszelako pożycie uzależniamy od wzajemności, jakiej trzymać się będą Niemcy w stosunku do naszych braci w tych powiatach G. Śląska, które przypadły do Niemiec. Potępiamy wszelki teror i wandalizm, jaki w tych powiatach szerzą Niemcy; tysiące braci naszych pada tam ofiarą rozbestwionych hord niemieckich, tysiące uchodźców nie może dotąd powrócić do swych siedzib. Protestujemy przeciw bandyckiemu napadowi na ks. proboszcza Mateję w Szobieszowicach i przeciwko tylu innym o pomstę do nieba wołającym gwałtom i bezprawiom, zarazem oświadczamy, że o ile natychmiast te gwałty nie ustaną, nie możemy wziąć odpowiedzialności za to, co się z Niemcami na naszym terenie stanie".

Odezwa wzywa ludność polską do zachowania jednolitego frontu narodowego wobec zakusów tajnych i ukrytych wrogów.

Zjazd w końcu powitał słowami największej radości zjednoczenie Ziemi Wileńskiej z Polską. Sejmowi Wileńskiemu i delegacji jego w Warszawie przesłał wyrazy serdecznego pozdrowienia i nadziei, iż Górny Śląsk i Ziemia Wileńska, oba kraje, intrygami wrogich nam czynników najpóźniej z Macierzą Polską złączone stać będą po wieczne czasy jeden na wschodzie, drugi na zachodzie, jako dwa obronne szańce, jako dwa przedmurza Rzeczypospolitej Polskiej.

Tyle co do spraw ogólnych. Co zaś do spraw naszych partyjnych, to powiem krótko, że dotychczas całą naszą pracę poświęcaliśmy i dziś jeszcze poświęcamy w olbrzymiej części dla spraw ogólnych, narodowych. Po połączeniu się zabierzemy się dopiero na dobre do pracy wewnątrz organizacji naszej, choć i obecnie praca nasza rozszerza się siłą zdrowej naszej idei i zdrowych zasad, zawartych w programie N. P. R. Niema dziś na Górnym Śląsku gminy, gdzieby organizacja nasza nie posiadała swej filji. Ogół robotniczy z całem zaufaniem postępuje w myśl naszych dążeń i coraz więcej przejmuje się naszą ideą.

Zaraz po przyłączeniu Górnego Śląska z Polską zwołujemy zjazd N.P.R. z województwa śląskiego, będzie to piękna manifestacja naszej siły na Górnym Śląsku i pierwsze publiczne zebranie całej N. P. R. w naszej dzielnicy.

Karp.

Niemcy o przygotowaniach militarnych Francji.

„Deutsche Tageszeitung" ogłasza sensacyjne informacje o rzekomym planie pochodu wojsk francuskich w głąb Niemiec. Gdyby Niemcy nie wypłaciły zobowiązań reparacyjnych, to Francja dałaby rozkaz do pochodu na terytorjum niemieckie. Zarządzenia, mające związek z całkowitem obsadzeniem obszaru Ruhry, wydane już zostały w maju roku zeszłego. W pochodzie ma wziąć udział w tym celu 5 lub 6 francuskich, 1 lub 2 belgijskie dywizje piechoty, oraz 3 dywizje kawalerji, razem około 120,000 ludzi. Francja zamierza oprócz obsadzenia obszaru Ruhry, oddzielić także Niemcy północne od Niemiec południowych i obsadzić w tym celu Würzburg.

Pochód ma się odbywać przez Mannheim do Würzburga, celem obsadzenia dróg łącznikowych między Niemcami północnemi i południowemi. Mieszane oddziały mają być posunięte dalej na wschód w kierunku Norymbergji, a wyruszyć naprzeciw nich mają od wschodu wojska czeskie (?), aby Niemcy północne zupełnie od południowych Niemiec oddzielić. Jedna francuska grupa wojsk atakowych ma ponadto posunąć się przez Moguncję i Hanau.

Północna francusko-belgijska grupa ma celem obsadzenia, a względnie odcięcia obszaru Ruhry wkroczyć do Niemiec, a w razie potrzeby przez Münster-Osnabrück posunąć się aż do Wezery. Planowano nawet pochód aż do Magdeburga lub Hamburga.

Wojska francuskiej armji reńskiej otrzymały rozkaz (?), ażeby od połowy maja były gotowe do pochodu do Niemiec.

Doroczne Ogólne Zebranie Pracowników Tramwajowych.

Z dnia 29 na 30 z. m. o godz. 11 w nocy, w sali Rady Miejskiej odbyło się doroczne ogólne zebranie tramwajarzy. Przewodniczył towarzysz Przybylski.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1921 złożył przewodniczący Związku tow. Pilecki, przedstawiając zebranym różne „zasługi" Zarządu w takiem uniesieniu, że napewno by mu się przydał pasek ochronny.

Nad sprawozdaniem wywiązała się szeroka dyskusja.

Pierwszy zabrał głos kol. Borowski, który w swem rzeczowem przemówieniu skrytykował działalność Zarządu, zyskując rzęsiste oklaski. Następnie zabrali głos: kol. kol. Szklarek, Krzemiński, Chmielnicki, Nowakowski i wielu innych, piętnując jednostronną działalność Zarządu Związku.

Na zapytania poszczególnych członków z ogólnego zebrania, pod adresem Zarządu Związku, przedstawiciele Zarządu dawali odpowiedzi wymijająco.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu i delegatów na Zjazd. Koło pracowników Tramwajowych NPR udziału w wyborach do Zarządu nie brało.

Po skończeniu głosowania, przystąpiono do wyboru delegatów.

Ogólne zebranie zgłosiło szereg kandydatur, między innemi byli wystawieni kol. kol. Szklarek, Nowakowski, Miller, Przepiórkowski, Krzemiński i Chmielnicki, lecz przewodniczący tow. Przybylski tak stronniczo pokierował głosowaniem, że wybrano na delegatów 7-iu towarzyszy i jednego tylko z NPR kol. Szklarka.

Po odczytaniu przez przewodniczącego listy delegatów, ogólne zebranie przybrało charakter wrzaskliwego wiecu. Wobec tego, że wybór delegatów dokonany jednostronnie, kol. Szklarek zrzekł się mandatu, ku niezadowoleniu ogólnego zebrania.

Ogół pracowników tramwajowych jest wysoce niezadowolony z taktyki prowadzonej przez towarzyszy. Na zebrania od pewnego czasu przybywało zaledwie 2/5 pracowników. Na ostatnie zebranie przybyła taka sama ilość członków (z pośród towarzyszy nie brakło wszakże ani jednego), ponadto około godz. 4-ej rano znaczna część pracowników mająca służbę z rana opuściła salę zebrań. Towarzysze, widząc na sali prawie samych „swoich", przystąpili do ważnego punktu obrad: świętowania 1 maja.

W głosowaniu za wnioskiem świętowania było około 60 głosów. Po ukończeniu głosowania towarzysz Pilecki jeszcze raz wzywał zebranych, aby „nie ważyli się" w dniu 1 maja przystąpić do pracy, bo gdy tramwaje ukażą się na ulicy to wszystkie szyby będą potłuczone, a co najważniejsza, jeśli tramwajarze będą pracowali, to Magistrat i Rada Miejska cofną przyznane podwyżki.

Teror PPS-owski wszakże nie poskutkował w dniu 1 maja, ogół pracowników tramwajowych, uważając się za Polaków, panów na swej ziemi, nie zraził się pogróżkami tow. Pileckiego, pracował z wyjątkiem maleńkiej garstki, gdyż zaledwie 60 towarzyszy nie przystąpiło do pracy w dn. 1 Maja.

Z życia pracującej Inteligencji.

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów.

Pod przewodnictwem wice-prezesa Sądu Okręg. odbyło się w dwuch terminach zebranie członków zrzeszenia oddziału łódzkiego sędziów i prokuratorów.

Odczytano sprawozdanie z zebrania głównego zarządu, następnie poruszono sprawę ogólnej kasy zapomogowej. W tej kwestji zarząd główny polecił oddziałowi łódzkiemu opracować projekt do zarządu, co przyjęto do wiadomości.

Co do noweli z dnia 7 kwietnia zmieniającej niektóre punkta uposażenia sędziów z dn. 13 lipca 1920 r. zebranie uznało ją za niedostateczną, gdyż krzywdzi ona sędziów okręgowych i apelacyjnych, stawiając ich pod względem dodatku za lata służby gorzej, aniżeli sędziów pokoju, śledczych i prokuratorów. Z tego względu może stworzyć taką sytuację, iż ostatni nie będą zgłaszać zamiaru do posuwania się na wyższe stanowiska.

Dalej dyskutowano nad projektem piątej części pragmatyki służbowej dla sędziów (o odpowiedzialności dyscyplinarnej). Wobec tego, że cała ustawa jest niezgodna z duchem niezależności sędziowskiej, że w niektórych razach nie odpowiada konstytucji, wyłoniono komisję, dla opracowania nowego projektu, celem przesłania tegoż do głównego zarządu. (bip.

Zjazd sekretarzy i inspektorów samorządów gminnych.

Odbył się w Warszawie zjazd sekretarzy i inspektorów samorządów gminnych 5 województw b. Kongresówki. Zjazd obesłano b. licznie, w składzie około 100 osób z 60 z górą powiatów.

Po zagajeniu zjazdu przez p. Wakara, — p. Bogusławski przemówił o roli urzędników komunalnych w kształtowaniu się samorządu na prowincji, p. Gliszczyński mówił o biurowości komunalnej. Po długiej dyskusji, w której wziął udział szereg sekretarzy powiatowych, inspektorów i referentów kasowo-rachunkowych sejmików, oraz przedstawicieli Związku pisarzy gminnych, uchwalono wybrać komisję celem zebrania ankiety opracowania instrukcji w porozumieniu ze Zrzeszeniem samorządów i Min. Spr. Wewn. w sprawie organizacji biur samorządowych.

Po uchwaleniu popierania kasy emerytalnej pracowników komunalnych, zjazd wybrał komisję wykonawczą w składzie: pp. Gliszczyńskiego i Olesiuka z Krasnegostawu, Kopczyńskiego i Radgowskiego z Grodziska, oraz Krzewskiego z Opoczna i na tem zakończył swe obrady, których wyniki zapewne przydadzą się samorządom poszczególnym, jak sferom sejmowym i rządowym.

Sprawy robotnicze.

Strajk pracowników branży bieliźnianej.

Już od niedzieli trwa w naszem mieście strajk pracowników branży bieliźnianej. Pracownicy wystawili żądania podwyżki płac 50 proc. ponieważ pracodawcy na powyższe warunki nie zgodzili się, pracownicy proklamowali bezrobocie. (bip.

Współdzielnia budowy domów robotniczych.

W sobotę, t. j. dn. 6 b. m., o g. 6 w lokalu Związku odbędzie się organizacyjne zebranie członków współdzielni budowy domów robotniczych. Zainteresowanych w tej sprawie uprasza się o przybycie jaknajliczniejsze.

Zjazd „Orlęcia".

W dniu 7 i 8 maja odbędzie się zjazd wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej „Orlę". Początek zjazdu o godzinie 9 rano w klubie NPR (Piotrkowska 91).

Porządek dzienny obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z poszczególnych kół. 3) Sprawozdanie zarządu głównego. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Wybór głównego zarządu i komisji rewizyjnej. 6) Program a praktyka — Referat: Stosunek Młodzieży do NPR. 7) Program prac na przyszłość. 8) Projekty zmian statutu. 9) Młodzież a nowe zadania narodu — referat oraz 10) Wolne wnioski.

Faramuszki.

Kasjerka.

Sklep. kasjerka, cud dziewica!
Niczem księżnej dumna postać...
Chłodnym wzrokiem świat zachwyca,
Niktby jej w tem nie mógł sprostać.
Gość do sklepu wchodząc z cicha,
Powitania głosi słowo,
Lecz kasjerce serca pycha,
Nie pozwala kiwnąć głową...
Siedzi piękność marmurowa,
Rozkochana w własnej krasie! —
I nie rzeknie ci ni słowa,
Bodajś dygał tuż przy kasie!
Na szpikulec gdy nadziewa
Białą łapką twe kupony,
W inną stronę czarnobrewa
Patrzy, gwiżdżąc na ukłony!
Na buziaczku zagniewanie
Możesz czytać w każdym czasie;
Próżne więc twych nóg szuranie
I szacunki próżne zda się...
Jednak — żegnasz, choć lakierka
Buntu w sercu już się budzi,
Ale marmur — nie kasjerka —
Nie uznaje w gościach ludzi...
Niech się każdy o tem dowie,
Że kasjerka — stara, młoda,
Zanic adieu... nie odpowie...
W Łodzi, bowiem taka moda!..

(Eszet).

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

5 Piątek	*Dziś* Piusa	
	Jutro Jana	
	Wschód słońca	5 m. 08
	Zachód "	7 m. 59
	Wschód księżyca	8 m. 08
	Zachód "	12 m. 21

— **Echa obchodu 3 maja.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania naszego z uroczystego obchodu święta majowego przez proletarjat polski w Łodzi, zaznaczamy, że na mogiłach bojowników wolności w lasku Konstantynowskim, oprócz kol. posła Waszkiewicza, przemawiał również kol. inż. Wojewódzki.

— **Poświęcenie Kasyna Oficerskiego.** We wtorek, 2 b. m. odbyło się poświęcenie Kasyna Oficerskiego mieszczącego się w pięknym lokalu przy Al. Kościuszki № 4. Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki. Po poświęceniu odbył się koncert 18 pułku piechoty, po koncercie zaś rozpoczęto w nader miłym nastroju towarzyskim tańce, które przeciągnęły się do późna w noc. Bawiono się świetnie i projektowane przez gospodarzy Kasyna stałe codwutygodniowe podwieczorki towarzyskie liczyć mogą śmiało na powodzenie.

— **Wieczornica „Pobudki" NPR.** Dnia 6 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Stow. Prac. Handl. (Al. Kościuszki 21) wieczornica z tańcami i śpiewami dla członków „Pobudka" i ich rodzin.

Wejście za zaproszeniami.

— **„Samokształcenie".** Ogólne Zebranie T-wa „Samokształcenie" im. St. Konarskiego w Łodzi, odbędzie się w niedzielę dn. 7 maja r. b. o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Juljusza nr. 28 (lewa oficyna, parter, I wejście drzwi na lewo).

— **Odczyt w języku angielskim.** W niedzielę, 7 b. m. odbędzie się w sali hotelu Manteufel odczyt W. S. Jesienia w języku angielskim na temat „Time Is Money" (Czas to pieniądz). Początek o 3 po poł.

Prelegent omówi metody oszczędzania czasu w życiu prywatnem i przemyśle.

— **Szczegóły wczorajszego pożaru.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o groźnym pożarze zaznaczamy, że pożar w domu A. Wajlbacha przy ul. Spornej pod № 11, wynikł skutkiem jakoby pęknięcia komina spowodowanego nadmiernem rozpaleniem w piecu piekarskim.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej I, II i III oddziałów straży ogniowej ochotniczej, dach oraz 2 piętra drewniane, na którem mieściło się mieszkań rodzin robotniczych, uległy spaleniu. Spaliło się też sporo bielizny i rzeczy na strychu, oraz pewna ilość sprzętów domowych.

Niektóre mieszkania spalonej części domu dadzą się prowizorycznie naprawić i już nawet podjęto w tym kierunku zabiegi. Narazie jednak kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Straty spowodowane przez pożar w budynku wynoszą kilka miljonów.

— **Poważna polska placówka.** W dniu 24 kwietnia rb. przed rejentem Jeżew-

skim zawartą została spółka firmowa, z celem dalszego przekształcenia się w Tow. Akc.

Nowozorganizowana spółka rozszerza znacznie działalność znanej i b. ruchliwej firmy „Jarmark Łódzki".

Głównem zadaniem spółki jest handel hurtowy wyrobami włókienniczemi przemysłu łódzkiego.

Kapitał zakładowy przekroczył dotąd 160 miljonów mkp. Dalsze zapisy w toku.

Placówce tej, która poza hurtownią prowadzi również detaliczną sprzedaż manufaktury, konfekcji, galanterji itd., dając szerokim warstwom ludności towar dobry i tani, należy życzyć powodzenia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w piątek premjera w Teatrze Miejskim: dana będzie nadzwyczaj ciekawa komedja Fr. Herczega pt. „Niebieski lis". Pierwszorzędna obsada i sumienna reżyserja daje gwarancję, iż widowisko wypadnie wspaniale.

W sobotę o godz. 4 pp. dla młodzieży dana będzie kom. pt. „Czysty interes" Stef. Kiedrzyńskiego. Wiecz. dla zrzeszeń rob. i intelig. „Skąpiec" Moljera.

Przedstawienie nauczycielskie.

Przypominamy, że dziś w Teatrze Miejskim o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na bibljotekę przy Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szkół Średnich Wystawiona będzie po raz pierwszy świeta komedja Herczega pt. „Niebieski lis".

Nie wątpimy, że w uznaniu tak sympatycznego celu publiczność łódzka szczelnie wypełni widownię teatralną.

Echa uroczystości 3 majowych.

Urządzona staraniem Dzielnicy Górnej NPR. akademja ku uczczeniu rocznicy majowej wypadła doskonale. Na bogaty program złożyły się: okolicznościowe przemówienie prof. Z. Halkowskiego, który wyjaśnił doniosłość historyczną dla życia narodowego Konstytucji 3 Maja, występ chóru „Dzwon", deklamacja okolicznościowa, oraz dwie sztuki dramatyczne: „Hanusia Krotańska" i „X Pawilon". Specjalne wyróżnienie należy się chórowi „Dzwon", który pod wytrawną batutą p. L. Durczyńskiego, chlubnie znanego w Łodzi dyrektora towarzystw śpiewaczych, przyczynił się przez wykonanie pięknych pieśni do uświetnienia uroczystości. Nic też dziwnego, że występ chóru był gorąco oklaskiwany przez licznie zgromadzoną publiczność.

Całkiem udatne było wystawienie wyżej wzmiankowanych sztuk. Zasługa to niewątpliwie dzielnego reżysera p. Szubertowicza, który jako wykonawca odegrał dobrze rolę Kruka; z pośród innych wykonawców na pochwałę zasługują pp. Szmitkówna, Kurkówna i Kelner. Widz.

Z sądów.

Skutki hazardu wśród młodzieży.

W ostatnich czasach wśród naszej młodzieży rozpanoszył się hazard znajdujący często swój epilog w sądach. Sędzia pokoju II okręgu rozważał obecnie sprawę dwudziestokilkoletniego Zygmunta Teplera, oskarżonego o to, iż zainkasowawszy u krawca Gelassena znaczniejszą sumę pieniędzy, „spuścił ją" w karty. Sprawa ta przedstawiała się w następujący sposób.

Do III brygady urzędu śledczego zgłosił się Bolesław Tepler (Wschodnia 71) i zameldował, że polecił bratu swemu Zygmuntowi zainkasować u krawca Gelassena 75.000 mk. „Braciszek" zaś przybywszy następnego dnia nad ranem do domu i zapytany o pieniądze, oświadczył, iż na ulicy spotkał niejakiego Mieczysława Besera, który w restauracji „Polonja" przy ul. Dzielnej 36 zaznajomił go z niejakim Zelichowskim (Piotrkowska 19) i Leonem Filkiensztajnem (Ewangielicka 7). Wszyscy czterej oni następnie udali się do mieszkania tego ostatniego i tam podczas gry w „oko" młodociany Zygmunt Tepler przegrał 75 tysięcy mk.

Na sądzie oskarżony Tepler do winy się przyznał, iż grał do rana z Zelichowskim dlatego, aby się odegrać. 25.000 mk. przegrał w restauracji „Polonja", a pozostałe 50.000 u Filkiensztajna w mieszkaniu.

Sąd skazał wszystkich podsądnych po 10.000 mk. grzywny za uprawianie hazardu zaś Zygmunta Teplera dodatkowo na 6 miesięcy więzienia. bip

O wynagrodzenie robotnicy za czas połogu.

Robotnica fabryki B-ci Halpern, niejaka Stokowska przez mocodawcę swego adw. Abramowicza wniosła skargę przed sąd okręgowy z powództwa o 52.000 mk. jako należność za czas połogu, której fabrykant dobrowolnie uiścić nie chciał.

W sądzie złożył mocodawca robotnicy zaświadczenie inspektora pracy, z którego wynika, iż na zasadzie umowy związku fabrykantów z delegatami robotników, w takim wypadku należy się robotnicom za 6 tygodni, jednakże nie dotyczy to fabrykantów nie należących do Związku Fabrykantów, co wykorzystuje obrońca ze strony B-ci Halpern adw. Askanas zaznaczając, iż klijent jego nie należy do związku i przeto nie powinien płacić.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Wodzyńskiego powództwo oddalił. bip

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie odpowiedzi na artykuł p. t. „Podróżni i Hotele", umieszczony w № 68 „Kurjera Wieczornego".

Zarząd P. Zw. Zaw. pracowników hotelowych dwukrotnie prosił Redakcję „Kurjera Wieczornego" o sprostowanie powyższego artykułu przez umieszczenie nań odpowiedzi, wszakże redakcja „Kurjera Wieczornego" odmówiła naszej prośbie.

*

W № 68 „Kurjera Wieczornego" w artykule pod tytułem „Hotele i Podróżni" podano szereg zarzutów pod adresem służby hotelowej, i Redakcja „Kurjera Wieczornego" uczyniła krzywdę pracownikom hotelowym wobec opinji publicznej.

Autor wspomnianego artykułu jest mylnie poinformowany przez obie strony sam też mało zna stosunki w małych hotelach, nie zapytał również strony trzeciej t. j. „żywego inwentarza hotelowego" (w ten sposób autor nazywa pracowników hotelowych).

Koszta zamieszkania w hotelu, tak większym jak i w mniejszym są znacznie niższe, niż przed wojną, bo gdy przed wojną numer pojedyńczy kosztował od 1.20 rb. do 2.50 rb., to dziś ten sam numer zaledwie kosztuje 800 mk. (t. j. mniej więcej 60 kop. na dobę). To też wobec trudnych warunków mieszkaniowych wiele osób nawet stale mieszka w hotelach.

Nie wiemy dlaczego winę za obecny stan martwego inwentarza przypisuje autor pracownikom hotelowym. Wyjaśnić musimy, że pracownicy w małych hotelach więcej pracują, niż by się im należało, gdyż często nawet zastępują siły fachowe.

Jeżeli chodzi o stan martwego inwentarza hotelowego, a co za tem idzie i o wygody podróżnych, to więcej o to dbają pracownicy, i więcej im to leży na sercu, niż tym, którzy przedewszystkiem winni dbać o to.

Ażeby odeprzeć należycie stawiane nam zarzuty i uniewinnić się wobec opinji publicznej zmuszeni jesteśmy podać wysokość uposażenia pracowników małych hoteli, które, wbrew twierdzeniom autora, są śmiesznie niskie, gdyż nie przekraczają 15,000 mk. miesięcznie.

Na rewelację autora o ośmiogodzinnym dniu pracy w hotelach, odpowiedzieć możemy jedynie to, że niema mowy o ośmiogodzinnym dniu pracy i o kilku zmianach, gdyż pracownicy nasi pracują po 14 i 16 godzin na dobę.

Co do zarzutów, czynionych pracownikom hotelowym, że zachowują się nietaktownie wobec gości, zaznaczyć możemy, że mogą zachodzić tego rodzaju poszczególne wypadki, co nie raz bywa winą samego gościa. Jednak Zarząd Związku karze takie wypadki podług Regulaminu Związku.

Autor wspomnianego artykułu nie bardzo widocznie zorjentował się w tem, co napisał, gdyż żaden przyzwoity człowiek (za takiego napewno chce autor uchodzić) nie nazwałby innego człowieka „żywym inwentarzem". Wobec prawa jesteśmy dziś wszyscy równymi sobie obywatelami kraju, a jeżeli chodzi o obowiązki obywatelskie, to ten „żywy inwentarz" lepiej pewno wywiązuje się z nich, niż autor, któremu zdaje się, że żyje w Polsce w czasach pańszczyźnianego ucisku. Autor art. „Podróżni i hotele" chciał zaimponować swoją wyższością, a przedstawił się w tym wypadku w zupełnie innem świetle.

Zarząd
Pol. Zw. Zaw. pracowników hotelowych, kąpielowych i pokrewnych zawodów
w Łodzi.

Komunikat.

Organista do swych kolegów.

W sprawie organizacyjnej.

Szanowni Koledzy!

Od czasu kiedy Polska została wolną i niepodległą, despotyczne rządy bezpowrotnie minęły to i organistom-chórmistrzom została utorowana droga do poprawy ich bytu. Miejmy nadzieję, że niezadługo kajdany naszej niewoli zostaną potargane i zaświta nam jutrzenka lepszego jutra.

Już nowe prawa przez władze duchowne i świeckie są nam nadane, tylko trzeba takowe czemprędzej wprowadzić w czyn, bo źli nasi pracodawcy, korzystając ze zwłoki, nadużywając swych praw, krzywdzą organistów w rozmaity sposób.

Możemy być pewni, że gdy parobiasów-organistów się wyruguje, (co się da uskutecznić przez egzamina) — a posady obsadzi się organistami zawodowymi, ludźmi inteligentnymi, gdy proboszczowie zrozumieją—że mają do czynienia z ludźmi światłymi, a nie z głuptasami, to nasza sytuacja z miejsca się poprawi. Tylko wypada wytrwać w naszych postanowieniach, całą siłą woli pchnąć nasz okręt, to maluczko, a przepłyniemy bałwany naszych przeciwności. Niezadługo, a zatkniemy sztandar wolności naszej w porcie szczęśliwości, po trudach i znoju zakosztujemy owocu naszej pracy.

Zaznaczyć należy, że doprowadzenie naszej sprawy do pomyślnego rozwiązania, zawdzięczać należy gorliwym zabiegom i niestrudzonemu działaniu p. p. Jana Jurkiewicza, Franciszka Urbańskiego i prof. Stanisława Kazury, którym należy się podziękowanie.

Niech żyją! Cześć Im!

Delegat organ. Dekan. Brzezińskiego
PIOTR ROMANOWSKI
Org. par. Gałków.

P. U. Z. A. P. P.
Komisja Włókiennicza
Łódź. Aleje Kościuszki 1, III p.

Ogłasza niniejszym

Przetarg Nr. 7

na sprzedaż:

przędzy bawełnianej i inwentarza ruchomego Komisji.

Oferty z podaniem cen loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należycie ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej **do dnia 6 maja 1922 roku włącznie.**

Wadja w wysokości 10% oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477, najpóźniej **do dnia 6 maja 1922 roku** włącznie. Pokwitowań z P. K. K. P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu **9 maja 1922** roku, o godzinie 2-ej po południu, poczem niezwłocznie zarządzony zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny oferowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym cztery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki — w Biurze Komisji Włókienniczej od godziny 9-ej do 11-ej w dnie powszednie.

W dniu 18 maja b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ulicy Piotrkowskiej 108, odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków zlikwidowanej Kooperatywy „Handlowiec Polski" z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Likwidatorów.
2) Podział Nadwyżki.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w powyższym terminie, następne odbędzie się tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

KOMISJA LIKWIDACYJNA.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję, meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łażnik, Benedykta 28, m. 13, parter.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właśc. Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t.d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.
UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który niema nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Buchalter, poszukuje odpowiedniej posady, posiada szeroką znajomość biurową i 14 lat praktyki z chlubnemi świadectwami. Łaskawe oferty proszę składać pod L. B w administracji „Pracy".

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Zarazem jest do odstąpienia sklep z mieszkaniem. Dowiedzieć się można u p. Lebrecht, ul. Piotrkowska 156.

Kupuję brylanty, złoto, różną biżuterję i stare zęby. Konstantynowska 4 (Milich) prawa oficyna, I-sze piętro. 1007—15

Kluszczyńskiemu Pawłowi skradziono dowód osobisty, wydany w gm. Bruss i kartę powołania z P. K. U. w Łodzi. 1122-3

Kicińska Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi i kartę zwolnienia z wojska z P. K. U. 1125—3

Potrzebny czeladnik stolarski, Targowa 15, m. 39. 1128—3

Skradziono portfel z paszportem niemieckim, wydanym w Łodzi i 12,000 mk. 1113—3

Skradziono portfel z paszportem niemieckim, wydanym w Łodzi na imię Wojciecha Dyrewicza i 12000 mk.

Sprzedam szafę, lustro, kredens, maszynę, łóżka, materace i różne meble, Krucza 4, m. 18. 1127—3

Skradziono portfel w którym była karta bezterminowego urlopu, wydana w P. K. U. książeczka z Pol. Zw. Zaw., 30000 mk. i metryka urodzenia, wydane na imię Józefa Rafalewskiego.

Wiśniewski Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1126—3

Zagubiono książkę Contową sklepu Tadeusza Kozaneckiego i S-ka, ul. Kilińskiego № 72 przechodząc ul. Kilińskiego przez Nawrot do Juljusza, łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do sklepu za wynagrodzeniem.

Zaginął dokument wojskowy na imię Walentego Lucjana Siedleckiego, zam. we wsi Wartkowice, gm. Gostków, pow. Łęczyckiego. 1114—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK